

WILAMOWICE I OKOLICE

ISSN 1426-2886

MARZEC '97
ROK VII

NR 3/41

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO GMINY WILAMOWICE

cena: 1 zł

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE

Mundur strażacki dla księdza Thena

Luty to miesiąc zebrań sprawozdawczych naszych gminnych organizacji strażackich. Nasza redakcja została zaproszona do Pisarzowic, Wilamowic i Starej Wsi. Chociaż nasi strażacy mają podobne problemy, każda jednostka wyróżnia się specyfiką swojej działalności, i inny, chociaż zawsze cenny sposób działa na rzecz swojego środowiska. Trudno byłoby sobie wyobrazić nasze miejscowości, czy to w święta czy na codzien bez strażaków czy orkiestr. Mają oni wśród współziomków licznych przyjaciół. Niewątpliwie taką postacią w Starej Wsi jest proboszcz, ksiądz Grzegorz Then. W uznaniu za swoje zasługi strażacy ze Starej Wsi przyznali mu tytuł członka honorowego.

O zebraniach strażackich szerzej wewnątrz numeru.



Serdeczne życzenia
zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim czytelnikom
" Wilamowic i Okolic "
składa redakcja



Naszym drogim paniom
z okazji "Dnia Kobiet "
moc
serdecznych życzeń
składa redakcja



Razem i gazem !

Weź się córko do roboty !
Przestań ciągiem marzyć !!
Mamusi, to nie są głupoty...
chcę wstąpić do straży...

Nie wystarczy ci być żoną
strażaka ? To szczęście !
Chcę mieć mamusi jeszcze
większe
i znam dobre wyjście !

Jak na zbiórki i zebrania
pójdziemy se razem.
nigdy już nie wróci pod,
ale zawsze - gazem !

co w numerze

- Strażacy obradują
- Budżet gminy Wilamowice na rok 1997
- AGA największy zakład w naszej gminie
- O naszym zdrowiu
- Aktualności gminy

H.Gacek

Karnawał już za nami

Karnawał już za nami, ale zostawił w pamięci uczniów tyle miłych wrażeń i wspomnień, że warto się nimi podzielić.

25 stycznia Komitet Rodzicielski działający przy Szkole Podstawowej w Dankowicach zorganizował dla dzieci zabawę choinkową. W godzinach przedpołudniowych bawiły się klasy młodsze, a po południu starsze. Do tańca przygrywał zespół złożony z uczniów, którzy niedawno ukończyli naszą szkołę. Dla dzieci przygotowano szereg niespodzianek i konkursów. Największym powodzeniem cieszył się konkurs tańca „Disco”. Laureaci tańczyli wspaniale, a „jury” podziwiała pomysły w układzie figur tanecznych do rytmu i rodzaju tańca. Drugim konkursem był pokaz najciekawszych strojów karnawałowych. I tu uczniowie wykazali niezwykle talent i kunszt aktorski w trakcie poruszania się na scenie. Przebojem zabawy okazała się wspólna nauka tańca „Macarena”, kiedy tańczyła cała sala, na czele z wychowawczyniami poszczególnych klas. Zabawę rozpoczęto i zakończono piosenką „Bo wszyscy uczniowie to jedna rodzina”. Zabawa ta dowiodła, że przy dobrej organizacji i współpracy rodziców ze szkołą można wiele osiągnąć, a dzieciom dostarczyć radość, zadowolenie i uśmiech na twarzy.

Genowefa Lisewska



Na fotografii: Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dankowicach

Zwyczaje postne w Pisarzowicach

Jakie zwyczaje związane z okresem Wielkiego Postu praktykowanego w naszej miejscowości kilkadziesiąt, a jeszcze i kilkanaście lat temu?

Opowiadają o tym najstarsi mieszkańcy Pisarzowic.

Tradycyjnym daniem postnym był żur - zalewajka z żytynego zakwasu z różnymi dodatkami. Spożywano go zwykle z ziemniakami. A jeśli nie żur, to groch na wodzie znikomo okraszony z kromką razowego chleba. Popularne były również „Zacierki” na mleku jako śniadanie lub wieczera. Post Wielkiego Tygodnia, a szczególnie Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty był podkreślony uprzednim wyjałowieniem garnków, w których gotowano strawę. Polegało to na parzeniu wrzątkiem naczyń, aby nie pozostała na nich odrobina tłuszczu. Poszczono też solidnie aż do Zmartwychwstania Pańskiego. Toteż „święcone” spożywane po Rezurekcji, nawet to najuboższe smakowało znakomicie.

Niegdyś zachowywano wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych przez cały

czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu, za to w Wielką Niedzielę na stole pojawiała się różnorodne mięso, były kołaczki drożdżowe, na które niecierpliwie i z radością czekali.

Z Wielkim Piątkiem związany był zwyczaj zwany „kurkową wodą”. W noc Wielkopiątkową mieszkańcy podążali w kierunku rzeki. O północy każdy przemyczał twarz rzezną wodą. Twarz przemyczano „na zdrowie” i „na urodę”. Następnie każdy uczestnik obrzędu starał się nabrać wody do półlitrowego garnuszka, czyniąc trzykrotnie ruch ręką za prądem wody, co było dość trudne i nie zawsze się udawało. Ta woda miała służyć do rannego mycia. Można przypuszczać, że zwyczaj ten ma związek z 3. Niedzielą Wielkiego Postu poświęconą bezpośredniemu przygotowaniu katechumenów na przyjęcie sakramentu Chrztu Świętego.

Innym zwyczajem Wielkopiątkowym było odwiedzanie domów przez ministrantów (później nie tylko ministrantów), którzy tarabanili na drewnianych „tarapaczach” i „klekotkach”. Za ten „drewniany” koncert otrzymywali od gospodarzy po kilka jajek.

W Wielką Sobotę wieczorem święcono ogień i wodę. Wtedy właśnie przynoszono kije z palmy wielkanocnej lub pędy wycięte

z krzaków leszczyny (czasem były to tzw. „tarnie”) i opalano je z jednego końca w ognisku rozpalonym na placu kościelnym. W domu cięto opalone kije na kawałki i robiono z nich krzyżyki. W Niedzielę Wielkanocną gospodarz szedł w pole i wbijał krzyżyki w rogi swoich łąk, kropiąc sownice te miejsca wodą święconą. Miało to przynosić dobre urodzaje, chronić zbiory od gradobicia i innych klęsk żywiołowych. Także krzyżyk przybijano również na drzwiach domostwa, co z kolei miało zapewnić zdrowie i dostatek mieszkańcom domu. Gospodarz, po powrocie z pola kropił wszystkich domowników święconą wodą, a najmocniej pasterza lub tego, kto tę rolę w gospodarstwie pełnił. Z całego bogactwa obyczajów i zwyczajów ludowych na terenie naszej wsi zachowały się tylko niektóre w pamięci najstarszych pokoleń. Obecnie praktykuje się post i jałmużnę. Prawie całkowicie zatraciła się obrzędowość związana z trudem i doniosłością, jaką była wiosenna praca rolników. A przecież było to kiedyś bardzo ważne, aby choć część pola obsiać wiosną w pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia. Potrzebna była tu gorliwość w modlitwie o siłę, zdrowie, pogodę i o Boże Błogosławieństwo.

Henryka Kasperek

Dobrzy ludzie, gdzie jesteście ?

„Biada Ci jeśli jeszcze masz nadzieję” - to tytuł jednej z 200 publikacji, jakie do 1989 roku ukazały się na emigracji (np. w Londynie, Paryżu, Rzymie, Nowym Jorku) poświęconych deportacjom ludności polskiej w głąb ZSSR w latach 1939 - 1945. Jan Tomasz Gross (na podstawie bogatych archiwaliów) przedstawił, jak wykonywane były przez władze radzieckie postanowienia paktu Ribbentrop - Molotow (23 sierpień 1939 r.) na terenach polskich wcielonych do ZSSR po 17 września 1939 r.

„W ciągu 21 miesięcy panowania na obszarach zajętych przez ZSSR, doszło do masowych prześladowań wśród ludności polskiej, ukraińskiej i białoruskiej oraz do deportacji około 1.250 tysięcy osób w głąb Związku Radzieckiego” (str. 184 - 185).

Rosjanie przeznaczali dla wysiedleńców cztery zasadnicze rejony:

1. Okolice Morza Białego.
2. Obszary przed Uralem nad Workutą, Uchtą i Peczorą.
3. Tereny zachodniej Syberii za Uralem.
4. Stepy Kazachstanu w Centralnej Azji.

Dokładna liczba wywiezionych nie jest znana. Z danych liczbowych najczęściej przytaczanych w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym wynika, że deportacjami, internowaniami, aresztowaniami objętych było od roku 1937 do końca 1945 - ponad 2 miliony osób. Los zesłańców różnił się pod względem klimatu, rodzaju wykonywanej pracy i miejsca pobytu. Pewne czynniki były wspólne. Wszystkie zsyłki odbywały się wg takiego samego planu. Grupa uzbrojonych enkawudzystów, wspólnie z miejscową milicją dobijała się nocą do drzwi, budziła swoje ofiary, dając im krótki czas na spakowanie się i odwoziła na stację kolejową, gdzie czekały już szeregi pociągów towarowych. Wtłaczano 40 do 70 osób w ciemne czeluści wagonu, który zamykano i plombowano od zewnątrz. Wyrwani z domów bez względu na wiek i stan zdrowia, skazani na zatracenie cierpieli dotkliwy głód, pragnienie, straszliwy mróz lub niehumanitarne gorąco. Wagonami wstrząsały lkania i płacz przestraszonych dzieci. Następowala gehenna wielotygodniowej podróży na wschód. Umierały niemowlęta, starzy, chorzy, często ciała zmarłych kilka dni przebywały wśród żywych. Podróż była tylko wstępem do dalszych cierpień. U końca czekała zesłańców nędza, choroby i niewolnicza praca. Celem wszelkich represyjnych działań wobec deportowanych

było ich unicestwienie, odebranie wszystkiego: zdrowia, domu rodzinnego, Ojczyzny, życia, wiary i nadziei.

Mimo prześladowań - przechowali polskie tradycje.

Do Kazachstanu zostały wywiezione rodziny oficerów i policjantów, a więc były to przeważnie kobiety z dziećmi. Rozmieszczano ich po okolicznych kolchozach, które były z reguły bardzo biedne. Ludzie musieli pracować ponad siły, aby się jakoś wyżywić. Tęsknota za krajem zżerała ludzi psychicznie. Warunki klimatyczne, praca ponad siły, surowy step, niedożywienie zbierały hojne żniwo, cmentarzyska rosły. Pomimo wszystkich przeciwności i upokorzeń zesłańcy modlili się i nie tracili nadziei. Starali się nie zapomnieć polskiej mowy, której brzmienie przypominali sobie z modlitewników, wiezionych jak święta relikwia na dnie tłumoczków z rodzinnego kraju. Nadzieję podtrzymywali przekazując sobie cenne informacje o swoich synach, ojcach, mężach, najczęściej zatrzymanych w obozach internowania. Każda pamiątka, obrazek, medalik, krzyżyk, strzęp polskiej gazety lub książki był małym promyczkiem, który ogrzewał skostniałe od zimna ręce i serca. Dlatego każda pomoc, której ktokolwiek udzielił zesłańcom była w szczególnej cenie i zachowana jest w pamięci do dnia dzisiejszego.

Ksiądz Władysław Bukowiński, który 13 lat przebywał w radzieckich więzieniach, duszpasterz Polaków w Kazachstanie, tak pisze w swoich wspomnieniach: „ Starsi Polacy niemalże wszyscy są wierzący, bardzo przywiązani do swojej wiary znają na pamięć mnóstwo pieśni religijnych, nieraz już zapomnianych w Polsce”. W czasie tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia Janina Ochojska, niestrudzona w niesieniu pomocy potrzebującym wraz z Polską Akcją Humanitarną gościła grupę polskich pielgrzymów z Kazachstanu. Telewizja dość skąpo nas o tym informowała, ale nie może my zapomnieć wzruszenia, łez i wdzięczności jaką dzielili się z goszczącymi ich, polskimi rodzinami. Musimy też ciągle być świadomi tego, że z liczby 100 tysięcy mieszkających tam Polaków, 60 tysięcy chce wrócić do Ojczyzny swych ojców.

FUNDACJA POLONIA KAZACHSTANU apeluje do nas: „Oczekujemy, że Polacy nie pozostaną obojętni wobec przesiedleńczych tęsknot kazachskich rodaków. Prosimy: nie oglądajcie się na

innych ! Nikt nie załatwi za Was tej sprawy. Czymże są nasze problemy wobec przeżyć ludzi brutalnie wyrwanych z domów, gnębionych, dyskryminowanych, którzy mimo prześladowań bronili swej polskości, przechowywali ją, jak najcenniejszą rzecz. Żyli w przeświadczeniu, że kiedyś wrócą. Właśnie teraz wreszcie możemy im pomóc. Na państwa decyzję o przyjęciu do gminy, o umożliwieniu zamieszkania czeka 60 tysięcy rodaków”. Ludziom, którzy tyle w życiu przeszli wszędzie może być tylko lepiej. Oni wierzą, że mogą liczyć na dobrych ludzi. Prawie w każdej miejscowości naszej gminy są niezamieszkałe domy, odlogowana ziemia. Miara naszego patriotyzmu i solidarności z potrzebującymi będzie nasza pomoc dla rodaków z Kazachstanu.

Do Gminy nadsyłane są informacje o rodzinach, które chcą przyjechać na stałe do Polski. Pismo „Wspólnota” apeluje do władz samorządowych wszystkich gmin w Polsce o pomoc dla Fundacji „Polonia Kazachstanu”, o stworzenie warunków materialnych do powrotu i osiedlenia się zaproszonej polskiej rodziny.

Anna Pasierbek

Kronika urodzeń i zgonów

Miło nam odnotować narodziny kolejnych nowych nowych obywateli:

z 1996 roku: Dankowice - Natalia Hoder
Heccznarowice - Sabina Nycz.
Pisarzowice - Monika Sikora. Natalia Kubiczek
Stara Wieś - Mateusz Markiel. Jakub Hareźlak
Urodzenia z 1997 roku
Dankowice - Martyna Prochowska
Heccznarowice - Justyna Markiel.
Małgorzata Szałfińska
Pisarzowice - Sebastian Miarka.
Kamil Wójcik. Marek Pacuła
Stara Wieś - Julia Zgud.
Tomasz Małkowski. Marcin Wróblewski
Zasole Bielańskie - Daria Dziubek

W ostatnim okresie pożegnaliśmy następujących mieszkańców naszej gminy

Wilamowice: Jan Rozner - lat 62. Jan Foks - lat 86. Stanisław Jonkisz - lat 77. Edmund Zemańek - lat 67. Zofia Nowak - lat 83. Franciszek Handzlik - lat 79. Rozalia Zejma - lat 90.
Dankowice: Anna Bierońska - lat 91. Zdzisław Gasidło - lat 60.
Heccznarowice: Eugeniusz Mynarski - lat 74. Florian Szałfiński - lat 54. Józefa Jędrzejczyk - lat 86.
Stara Wieś: Anna Ślosarczyk - lat 94. Antoni Kędzior - 85. Helena Markiel - lat 84.

Dane z dnia 20.02.1997 r. U.G.

KRONIKA**KRONIKA****KRONIKA**

Dlaczego zasypało rynek ?

Na pytanie czytelników, dlaczego na Rynku chodnik jest rozkopany, uzyskaliśmy następujące informacje w Urzędzie Gminy. Na cały chodnik powierzchni 300 m² od ul. Sienkiewicza w stronę Urzędu prze-prowadzono przetarg. Pracę podzielono na 2 etapy, pierwszy etap 192 m² został wykonany zgodnie z umową, pozostała część ma być dokończona do 30 kwietnia 1997r. Wykonawca przygotował front robót z myślą o wcześniejszym zakończeniu zadania. Osadzono krawężniki na ławie betonowej i ścieki przychodnikowe. Zabudowa krawężników musiała zostać wykonana na całej długości chodnika, nakładanie kostki brukowej jest następnym etapem pracy. Jedną z przyczyn nieukończenia prac jesienią była choroba wykonawcy. Tak więc prosimy o wyrozumiałość użytkowników tego ciągu pieszego i przepraszamy za uciążliwości z tym związane.

Zbigniew Socha

STRAŻACY OBRADUJĄ

Doroczne Walne Zebranie OSP w Wilamowicach, które odbyło się 9 lutego, zgromadziło prawie wszystkich czynnych strażaków, wielu sympatyków, orkiestrę i wielu zacnych gości z Komendy rejonowej OSP, Policji, Gminnego Związku OSP, przedstawicieli sąsiednich jednostek, Urzędu Gminy, licznych instytucji i organizacji społecznych.

Jan Sztafiński pełniący funkcję prezesa naszej jednostki złożył sprawozdanie z pracy w ostatnim roku i tak: strażacy brali udział w 9 akcjach, w tym 1 raz w czasie powodzi i 1 raz w neutralizowaniu wycieku ropy na jezdni. Istotną dziedziną działalności były spotkania z młodzieżą szkolną i eliminacje wiedzy przeciw pożarowej. Doskonałe wyniki osiąga orkiestra zdobywając szereg

Ruszyła Akcja Katolicka

Wzorem wielu parafii w całej Polsce, również w Wilamowicach przystąpiono do założenia Stowarzyszenia pod nazwą Akcja Katolicka.

Pierwsze informacyjne spotkanie odbyło się 28 stycznia br. Ksiądz profesor Tadeusz Borutka przybliżył w bardzo przystępny sposób zebranym 32 osobom cele, możliwości działania i organizację stowarzyszenia. Rozdano też deklaracje dla kandydatów na członków.

Na drugim spotkaniu omówiono statut, który szczegółowo reguluje działalność tego stowarzyszenia katolików świeckich, którzy w sposób zorganizowany współpracują z hierarchią kościelną w realizacji apostołstwa Kościoła. Akcja Katolicka działa w diecezji pod zwierzchnictwem Biskupa Diecezjalnego, a w całej Polsce pod zwierzchnictwem Konferencji Episkopatu Polski, współpracuje z innymi stowarzyszeniami i ruchami katolików świeckich. Celem działalności Akcji Katolickiej jest: pogłębianie życia religijnego, moralnego, intelektualnego i kulturalnego, przenikanie wartościami ewangelicznymi życia społecznego, reagowanie w sprawach zagrożenia wiary i moralności chrześcijańskiej, kształcenie działaczy katolickich i wychowanie ich do

aktywności w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym.

Akcja katolicka może prowadzić działalność oświatową, wychowawczą, wydawniczą, kulturalną, informacyjną dobroczynną, turystyczno - sportową i gospodarczą. Członkiem tego stowarzyszenia może zostać każdy katolik świecki, który ukończył 18 rok życia, nie odstąpił od wiary katolickiej, należy do określonej parafii. Wyróżnia się członków zwyczajnych oraz wspierających. Na terenie parafii działa parafialny oddział Akcji Katolickiej, który posiada Asystenta kościelnego w osobie proboszcza zapewniającego łączność oddziału z biskupem diecezjalnym, dba o właściwą formację członków i uczestniczy w posiedzeniach zarządu i w walnych zebraniach Walne Zebranie Parafialnego Oddziału wybiera zarząd złożony z: prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i 2 członków oraz 3 osoby do komisji rewizyjnej. Prezesa mianuje biskup diecezjalny spośród trzech kandydatów wybranych przez Walne Zebranie. Jest to bardzo skróta informacja o organizacji i celach Akcji Katolickiej. W naszej gminie działa już to stowarzyszenie w Starej Wsi oraz Dankowicach, gdzie istnieje grupa teatralna i charytatywna

Opr. B. T.

nagród, ale szczególnie cenna jest nauka licznej grupy chłopców i dziewcząt, którzy zasili szeregi tej chluby Wilamowic. Prezes Sztafiński podziękował kapelmistrzowi Józefowi Mice za trud przygotowania orkiestry, a wszystkim muzykującym za poświęcenie swojego czasu i zdolności do rozślawienia naszej miejscowości. Specjalne podziękowanie skierował do inż. Mariana Indeki i dyrektora M - GOK Aleksandra Nowaka. Druhowie wiele czasu spędzali przy remoncie sprzętu i dachu na strażnicy, cyklinowaniu sali, gromadzeniu materiałów do remontu sanitariatów i innym licznych pracom społecznym. Prowadzący zebranie Józef Sznaider przypomniał, że w br. straż nasza obchodzi 110 lecie istnienia i 20 lecie przejścia pod Komendę w Bielsku - Białej. Przypomniał również o konieczności urządzenia punktu czerpania wody dla straży. Naczelnik Marek Maciejczyk wyraził swoje oburzenie z powodu notatki w gazecie dotyczącej pobierania wody z hydrantu. Stwierdził, że

powinien tam być odpowiedni zajazd, aby nie było tarasowania ulicy i innych utrudnień. Druh Zabłocki z wielkim uznaniem wyrażał się o orkiestrach strażackich naszej gminy. Orkiestr dętych jest aż 20 w naszym województwie na 43 w całej Polsce, w tym 4 w gminie Wilamowice z czego 2 zdobywające ogólnokrajowe laury. Zwrócił również uwagę na konieczność zorganizowania drużyny żeńskiej. Druh Roman Jędrzejko życzył kolegom realizacji zamierzeń, a zwracając się do Burmistrza wyraził nadzieję, że potrzeby straży zostaną uwzględnione w budżecie Gminy. Zaznaczył, że ogólnie brakuje sprzętu np. pomp wpływających do usuwania wody z posesji, obuwia gumowego, nieprzemakalnych peleryn, ubrań ochronnych. Wszystkie te braki uwiaryściły się w czasie ubiegłorocznej powodzi. Komendant Marek Maciejczyk zwrócił się z apelem, aby wszyscy włączyli się do pracy społecznej i zaznaczył, że w br. zostaną dokończone sanitariaty w budynku strażnicy.

dokończenie na str. 7

KRONIKA • KRONIKA • KRONIKA

Co nowego w LKS ?

Końcem grudnia ubiegłego roku odbyło się walne zebranie LKS Wilamowice, na którym dokonano zmian w Zarządzie Klubu i z 13 osób, które figurowały „na papierze” pozostało 7, które miejmy nadzieję będą oficjalnie pracowały nad rozwojem sportu w naszej miejscowości.

Klub liczy około 50 członków dorosłych, tyle samo młodzików (juniorów, trampkarzy i żaków) oprócz tego jest wielu sympatyków, a z boisk do gier zespołowych korzysta również młodzież niechrzesczona.

Ustalony plan działania na najbliższy rok przewiduje: generalny remont instalacji wodno - kanalizacyjnej i dokończenie rozpoczętego remontu centralnego ogrzewania. Pozostałe potrzeby jak wymienienie stolarki okiennej, ocieplenie budynku i inne prace muszą zostać na następne lata. Celem działaczy i zawodników, jak mówi prezes Ryszard Korczyk, jest utrzymanie się drużyny seniorów w klasie okręgowej, kontynuacja bardzo dobrej pracy pedagogiczno - wychowawczej z młodzieżą szkolną, którą prowadzi pan Adam Borys - nauczyciel wychowania fizycznego w ramach uczniowskiego klubu sportowego. Oprócz systematycznych treningów

odbywają się również na boisku zajęcia sportowe i SKS młodzieży szkolnej. Cały sezon boisko tętni życiem, również rodzice z małymi dziećmi mogą korzystać z placu zabaw.

Praca klubu skupia się wokół rozwoju sportu masowego, głównie młodzieżowego. Nie chodzi o wielkie wyniki w tabelach, ale aby jak najwięcej młodych ludzi rozwijało swoją sprawność fizyczną w myśl powiedzenia „w zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Organizowane są różne imprezy masowe, jak zawody rowerowe małych dzieci, turnieje dzikich drużyn. Prezes podkreśla dobrą współpracę z dyrekcją szkoły, zwłaszcza ze Stanisławem Jonkiszem, który jest również członkiem Zarządu Klubu. Przedstawiciele samorządu mieszkańców pan Stanisław Nycz, Leszek Drabek wykazują duże zainteresowanie potrzebami sportowców oraz służą pomocą Zarządowi LKS w rozwiązywaniu trudnych spraw. Klub dysponuje pokojami hotelowymi o 2, 3 i 4 miejscach i może przyjąć jednorazowo 40 osób.

Ceny wynajmu zależą od ilości nocujących, okresu pobytu i mogą być negocjowane. Dochody z hotelu

przeznaczone są na utrzymanie bieżące jak: woda, światło, ogrzewanie, utrzymanie czystości, na drobne remonty oraz na działalność statutową. Zachęcamy naszych mieszkańców do promowania naszego Klubu, do współpracy, pomocy finansowej, udziału w meczach, imprezach, festynach i innych atrakcjach organizowanych „na stawkach”.

Nawiązana współpraca i przychyłność Zarządu naszej Gminy rokuje nadzieję na rozwiązanie trudnych problemów naszego Klubu.

Życzymy działaczom na czele z prezesem Ryszardem Korczykiem, Zarządowi, współpracownikom wielu sukcesów w pracy z młodzieżą, wytrwałości w przezwyciężaniu wszelkich przeszkód w swojej działalności. A swoją drogą tak mi się marzy powrót do chlubnej tradycji siatkówki, kiedy to nasza drużyna należała do jednej z najlepszych w okolicy. I jeszcze jedno, może by tak znalazło się kilka dziewcząt, które chcą utrzymać dobrą kondycję, zachować ładną figurę, zechcą wybrać jakąś stosowną dyscyplinę sportu np. piłkę ręczną, gimnastykę, tenis stołowy, siatkówkę (byle tylko nie piłkę nożną), a działacze umożliwią im rozwijanie zdolności. Może znajdzie się jakiś sponsor chcący promować zgrabne dziewczyny ?

Rozmawiała z prezesem Ryszardem Korczykiem - red. Barbara Tomanek

MOJA MIEJSCOWOŚĆ ZA 20 LAT

Redakcja naszej gazety zwróciła się do dyrektorów szkół podstawowych o zorganizowanie wśród uczniów najstarszych klas konkursu literackiego nt. „ Moja miejscowość za 20 lat”. Forma dowolna: wiersz satyra, felieton, rozprawka, opowiadanie. Nadeszło 19 prac tylko z 2 szkół: w Wilamowicach i Dankowicach. Dziękujemy młodym autorom i ich nauczycielom - polonistom, którzy zaangażowali się w tę pracę: paniom mgr Katarzynie Kuźnia, Irenie Grzybowskiej i Iwonie Handzlik. O czym piszą młodzi ludzie ? O swoim przywiązaniu do miejsca zamieszkania, snują marzenia o nowoczesnym, wygodnym życiu, o czystym środowisku. Ciekawe jest, że prawie wszyscy pragną w przyszłości tu mieszkać i uczestniczyć w przeobrażaniu środowiska. Wyróżniliśmy pracę nagrodą i drukiem w naszym piśmie. Autorką tej pracy jest uczennica kl. VII a z Dankowic - Monika Sobik. Ponadto swoje prace nadesłali:

z Wilamowic: Piotr Merta, Aleksandra Lorańczyk, Marta Drzewiecka, Sylwia Lekka, Iwona Bury, Basia Rozner, Paweł Nikiel, Barbara Merta, Anna Dusik, Dorota Zejma, Paweł Merta, Lidia Stawowczyk, Dominik Nycz, Joanna Harz, Anna Giełdoń, Dawid Gacek, Jagoda Mynarska, Monika Foks, z Dankowic oprócz Moniki Sobik - Patrycja Englert.

opr. A.Duda

Oto nagrodzony wiersz:

„Moja miejscowość, gmina za 20 lat”

Jest piękny, lipcowy poranek,
wychodzę z rodziną na ganek.
Patrzę jak piękna jest nasza gmina,
kolejny dzień życia tutaj zaczynam.
I myślę o tym jak świat
wyglądać będzie za 20 lat.
Gdzieś w tle wieżowców sznur,
sięga prawie nieba chmur.
Idę chodnikiem, a autostradą

ekologiczne samochody jadą.

W całej okolicy wielki ruch panuje,
każdy „Pasjonatowi” dziś kibicuje.

„Pasjonat” to ekstra klasa,

trudno się dziwić, to gmina nasza.

Szkoła przestrzenna i duża,

z parku kasztanów się wynurza.

Więcej kawiarni i więcej disco,
bo młodzież lubi to nade wszystko.

Domy przeważnie w różowym kolorze
i wszyscy chodzą w dobrym humorze.

A dom młodzieży wielki, zielony,
bo każdy młody trochę szalony.

Mieszkaniec gminy - stary i młody,
poprawia wygląd w salonie mody.

Zamiast wyjeżdżać na wczasy nad morze,
woli popływać w gminnym jeziorze.

Wszędzie jest czysto i wszędzie zielono,
bo oczyszczalnię budować skończono.

Kocham moją gminę i tego się nie wstydzę,
jest mi bardzo przykro, kiedy jej nie widzę.

Mieszkam tu, tu ciągle coś mi się śni,
mieszkam tu, bo tu najlepiej mi.

Monika Sobik

XIX Sesja Rady Miejskiej w Wilamowicach

Tematem Sesji, która odbyła się 11 lutego 1997 r. było:

1. Uchwalenie budżetu Gminy.
 2. Podjęcie uchwały w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
 3. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia zasad usytuowania na terenie Gminy miejsc i warunków sprzedaży napojów alkoholowych.
 4. Wnieście aportu do Przedsiębiorstwa Komunalnego „AQUA” w Bielsku - Białej.
 5. Uchwała o przystąpieniu do budowy wysypiska odpadów wspólnie z Gminą Kęty i Porąbka.
 6. Uchwała w sprawie protestu przeciw złagodzeniu ustawy o pornografii.
 7. Informacja na temat Programu Promocji i Rozwoju Mikroprzedsiębiorczości i Strategii Rozwoju Gminy Wilamowice.
- Wszystkie wymienione uchwały zostały przez Radnych przyjęte z wyjątkiem uchwały w pkt.3, którą przekazano do uzupełnienia przez Zarząd.

Komendant Komisariatu st. aspirant Józef Clapa przedstawił sprawozdanie z działalności Policji w ub. r. oraz omówił plany współpracy ze szkołami. W odpowiedzi na interpelację Radnych z Hecznarowic Burmistrz Marian Treła poinformował zebranych, że mieszkańcy naszej Gminy mogą korzystać z USG w Kętach po uzyskaniu skierowania z ośrodków zdrowia z naszego terenu.

Budżet Gminy Wilamowice na rok 1997

Plan dochodów budżetu Gminy Wilamowice na rok 1997

Podatki pobierane przez Urząd Gminy:

- podatek rolny	307.380
- podatek leśny	2.300
- podatek od nieruchomości	500.000
- podatek od posiadania psów	200
- podatek od środków transportowych	380.000
Łącznie	1.291.880

Podatki pobierane przez Urząd Skarbowy

- wpływy z karty podatkowej	95.000
- podatek od spadków i darowizn	7.000
Łącznie	102.000

Udziały we wpływach z podatku dochodowego:

- od osób fizycznych (podatek od wynagrodzenia)	2.401.515
- od osób prawnych (podatek od przedsiębiorstw)	31.000
Łącznie	2.432.515

Dochody z majątku Gminy:

- z dzierżawy	2.200
- z czynszów mieszkaniowych	33.000
- z pozostałych	53.000
- ze sprzedaży majątku Gminy	2.800
Łącznie	91.000

Wpływy z opłat określonych w ustawie o podatkach:

- opłata targowa	21.000
- opłata administracyjna	1.800
Łącznie	22.800

Oplata skarbową 140.000

Wpływy z pozostałych opłat i odsetki 53.685

OGÓŁEM DOCHODY WŁASNE 4.031.880

Dotacje na zadania zlecone:

- utrzymanie obiektów cmentarnictwa wojennego	7.000
- zasiłki i pomoc w naturze	250.000
- utrzymanie G.O.P.S.	83.300
- zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne	21.822
- zadania z zakresu administracji państwowej	66.038
Łącznie	428.160

Dotacje na zadania powierzone:

- utrzymanie dróg wojewódzkich w granicy miasta	190.000
- zadania z zakresu administracji państwowej	18.133
Łącznie	208.133

Dotacje na zadania własne:

- rozbudowa szkoły w Wilamowicach 95.000

Środki na dofinansowanie zadań Gminy ze źródeł pozabudżetowych
dotacja z W.F.O.Ś i G.W. Bielsko - Biała
na budowę kanalizacji 181.487

Subwencja ogólna:

- subwencja na zadania oświatowe	3.584.525
- pozostała kwota subwencji	644.815
Łącznie	4.229.340

OGÓŁEM DOCHODY BUDŻETU 9.174.000

Plan wydatków budżetu Gminy Wilamowice na rok 1997

1. Rolnictwo 7.900

(konserwacja urządzeń melioracyjnych, monitoring gleb ogrodniczych, pomoc dla pszczelarzy, szkolenie w zakresie produkcji dobrej jakości, organizacja konkursu „Upiększamy nasze obejścia”).

2. Leśnictwo 11.000

(zakup materiału zadrzewieniowego, ochrona drzew).

3. Transport 500.000

(bieżące utrzymanie dróg i ulic gminnych, regeneracja dróg, budowa chodników, zwirowanie dróg, wymiana oznakowania, zimowe utrzymanie).

4. Gospodarka komunalna 2.091.822

(dopłata do komunikacji, utrzymanie przystanków, oczyszczanie i gospodarka surowcami wtórnymi, utrzymanie zieleni, oświetlenie dróg i ulic, zakup energii, konserwacja, wymiana punktów świetlnych, utrzymanie i remonty budynków komunalnych, ubezpieczenia mienia, komunalizacja mienia i regulowanie stanu terenowo - prawnego, odsetki od zaciągniętych kredytów i pożyczki, dotacja dla Z.W. i K. w Wilamowicach, dotacje na inwestycje, budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej na terenie

XIX Sesja Rady Miejskiej w Wilamowicach

Dankowic, budowa kanalizacji sanitarnej i grawitacyjnej na terenie Wilamowic).

5. Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne 316.500

(bieżące utrzymanie substancji mieszkaniowej, bieżące potrzeby Zarządu Gminnego OSP oraz jednostek OSP, ubezpieczenie strażaków i sprzętu, ryczałt komendanta, opracowanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, odprowadzenie dzierżaw, opłaty za szczególne korzystanie z wód i urządzeń wodnych, kary za składowanie odpadów, wykonanie nowej numeracji budynków i tablic z numerami budynków dla Dankowic, Heczmarowic i Starej Wsi, zmiana planu zagospodarowania planu przestrzennego, dofinansowanie zakładania nowej ewidencji w Dankowicach, utrzymanie obiektów cmentarnictwa wojennego - zadanie zlecone, bieżące utrzymanie cmentarzy).

6. Oświata i wychowanie 4.232.000

(bieżące potrzeby szkół podstawowych, dowożenie uczniów do szkół, potrzeby zespołu d/s obsługi szkół i przedszkoli, potrzeby świetlic dziecięcych, potrzeby przedszkoli).

7. Kultura i sztuka 247.000

(ochrona zabytków, bieżące potrzeby orkiestr dętych, wydatki związane z wydawaniem gazety, opracowanie monografii Gminy Wilamowice, dotacje na biblioteki i ośrodki kultury).

8. Ochrona zdrowia 37.000

(bieżące potrzeby służby zdrowia, przeciwdziałanie alkoholizmowi)

9. Opieka społeczna 517.000

(usługi opiekuńcze - zadanie własne, zasiłki i pomoc w naturze, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne, utrzymanie G.O.P.S., dodatki mieszkaniowe)

10. Kultura fizyczna i sport 97.300

(potrzeby sportu szkolnego, upowszechnianie kultury fizycznej).

11. Różna działalność 59.500

(aktualizacja spisu rolnego, usługi izby wytrzeźwień, potrzeby obrony cywilnej, prace interwencyjne, pomoc finansowa w przypadku klęsk losowych, pomoc finansowa dla organizacji i stowarzyszeń, promocja i rozwój mikroprzedsiębiorczości).

12. Administracja państwowa i samorządowa 1.191.183

(realizacja zadań z zakresu administracji państwowej - zadania zlecone i własne, bieżące potrzeby Rady i Komisji, Zarządu i Urzędu Gminy, składki na Sejmik Samorządowy i Związek Miast Małopolski, prowizje bankowe, soltysów i za obsługę targowiska)

13. Bezpieczeństwo publiczne 3.000

(bieżące potrzeby publiczne).

14. Różne rozliczenia 398.595

(rezerwa celowa dla potrzeb oświaty i rezerwa celowa do dyspozycji jednostek pomocniczych gminy).

OGÓŁEM WYDATKI BUDŻETU 9.709.800

Podział rezerwy celowej przeznaczonej do dyspozycji

Sołectw i Osiedla

1. Dankowice	6.100
2. Heczmarowice	5.100
3. Pisarzowice	9.600
4. Stara Wieś	4.500
5. Wilamowice	6.700
6. Zasole Bielańskie	1.975

OGÓŁEM 33.975

STRAŻACY OBRADUJĄ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 4

Strażacy liczą, że uda się zorganizować jakąś imprezę z okazji 110 lecia, aby zgromadzić niezbędne środki na ten cel. Dyrektor M - GOK zobowiązał się do pomocy w urzędzeniu tej imprezy oraz zadeklarował chęć zorganizowania III już Przeglądu Orkiestr naszej Gminy. Jako ważną sprawę uznał konieczność współpracy ze szkołą, niestety od szeregu już lat nie ma w szkole nauczyciela odpowiedzialnego za współ-pracę ze strażą. Kiedyś organizowano wycieczki do strażnicy na pokazy ćwiczeń, sprzętu, tak by młodych ludzi zachęcić do włączenia się w działalność tej organizacji. Liczy również,

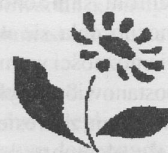
że może znajdą się sponsorzy, którzy zechcą wesprzeć finansowo działalność straży, przecież może ona być w każdej chwili potrzebna jednemu z nas. Jeśli są miłośnicy sponsorujący piłkę nożną to może znajdzie się miłośnik Ochotniczej Straży Pożarnej. Druh Jan Miksa zgłosił konieczność remontu samochodu bojowego „Jelcz” na sumę ok. 40.000 zł. (400 milionów).

Burmistrz Eugeniusz Bilczewski wyraził uznanie dla strażaków, którzy dzielnie ratowali przed zalaniem budynku na Zasolu Bielańskim i oczyszczalnię ścieków. Przedstawił sprawę środków finansowych przewidzianych w budżecie na działalność OSP, trudności wynikające z prowadzonej kanalizacji i niemożność zaspokojenia wszystkich potrzeb.

W imieniu mieszkańców Zasola Bielańskiego szczególnie serdeczne słowa uznania i podziękowania dla ofiarnych strażaków skierowała pani soltys Janina Korczyk. Przy dźwiękach orkiestry dętej spożywano tradycyjny gulasz strażacki i wymieniano dalsze uwagi.

B.T.

Tańczmy razem "Macarenę"



Jak co roku dzieci w Przedszkolu w Pisarzowicach chcąc wyrazić swoją wdzięczność, miłość i szacunek dla swoich Babć i Dziadków przygotowały na dzień 22 stycznia 1997r. upominek w postaci występów artystycznych. Poprzez wiersz, piosenkę, inscenizację wprowadziły swoich dziadków do świata XX wieku z przebojem 96 roku jakim jest „Macarena ...”. Na scenie najpierw dzieci tańczyły same, a następnie włączono w rytmy tańca naszych kochanych dziadków. Tak upłynęła kolejna ciepła, bliska sercu każdego impreza dla Babć i Dziadków w Przedszkolu w Pisarzowicach.

B. Adamaszek

Strażacki mundur dla księdza Thena



16 lutego w sali OSP w Starej Wsi odbyło się zebranie sprawozdawcze - wyborcze starowiejskich strażaków. Na zaproszenie organizatorów przybyli liczni goście a wśród nich:

przedstawiciel PSP kapitan Ignatowicz, burmistrz gminy Marian Treła, kapelan strażaków z Międzybrodzia - ksiądz Jan Wodniak, prezes ZG. OSP - Stanisław Danek oraz komendant gminny OSP Roman Jędrzejko, wiceprezes z zaprzyjaźnionego województwa katowickiego - pułkownik Józef Kłoda, sołtys Julian Fajferek, ksiądz proboszcz Grzegorz Then, dyrektorka Szkoły Jadwiga Szymczyk, prezeska Koła Gospodyń Wiejskich - Stanisława Pucka, prezes Kółka Rolniczego - Tadeusz Mikler, przewodniczący Komitetu Ochrony Zabytków w Starej Wsi - Kazimierz Nycz, przewodnicząca Komitetu Rozbudowy Szkoły Małgorzata Mos oraz nestorzy starowiejskich strażaków.

Prezes OSP Stara Wieś Stanisław Nowak przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności starowiejskiej OSP oraz plany na rok przyszedły wśród których najważniejsze to wykonanie ocieplenia sali poprzez ocieplenie stropów i wymianę okien oraz remont samochodu bojowego, któremu mocno dała się we znaki korozja. Wobec niemożności wymiany samochodu na nowy postanowiono wykonać niezbędne prace we własnym zakresie, wykorzystując do tego celu elementy posiadanego nieczynnego autobusu.

Po sprawozdaniu rozpoczęła się dyskusja w której głos zabrali zaproszeni goście oraz liczni strażacy.

Miłym i uroczystym akcentem uroczystości było nadanie tytułu honorowego strażaka OSP Stara Wieś księdzu Grzegorzowi Thenowi - proboszczowi Starej Wsi. Ksiądz proboszcz na tę szczególną okazję przywdział mundur strażacki ofiarowany mu przez druhow z Starej Wsi. Tego samego zaszczytu dostąpił pułkownik Józef Kłoda. Obydwaj uhonorowani goście w serdecznych słowach podziękowali za wyróżnienie.

Uroczystość zakończył tradycyjny „strażacki obiad”

A.N.

z zeszytów szkolnych

Szansa czy zagrożenie ?

Szansa ?! Jaka szansa ! Niewątpliwie zagrożenie ! Zagrożenie nie tylko ze strony video, ale także ze strony komercyjnych telewizji, które już od kolyski najmłodszym członkom naszej populacji wpajają wszystkie plugawe wartości moralne.

Małe dzieci z zapartym tchem śledzą nowe przygody kuso ubranych dziewcząt, co jest o tyle nie na miejscu, że akcja tej bezwartościowej kreskówki dzieje się w mroźnych sceneriach północy. Jakis gość wykazujący lustrzane podobieństwo do hrabiego Draculi wbija smokowi krwistą i koleczastą różę w gałkę oczną, za sprawą czego smok nic nie widzi. Niewidomemu jak wiadomo łatwo już dać „lupnia ...”, choć trzeba do tego zaangażować aż uzdrowicielską moc księżyca. Ogarnięty nią smok, zamiast wyzdrowieć i zacząć widzieć,

z zeszytów szkolnych

najpierw topnieje, a następnie zamienia się w jakąś kobietę dysponującą histerycznym wrzaskiem i wielkim biustem.

To było streszczenie pięciu minut bajki dla najmłodszych nadawanej codziennie przez telewizję „Polsat ...”

Także telewizja „Rondo „ na początku lat dziewięćdziesiątych zakupiła nie kończącą się serię nie kończących się serii o zabijaniu. Najciekawszą pozycją była saga o gościu zajmującym się na co dzień łamaniem kręgosłupów, wygniataniem oczu i paroma innymi sztuczkami. Krew chlustała na ekran jak w fast foodzie z hamburgerami, a dzieci jak wiadomo szybko się uczą.

Video oferuje nam te same rozrywki także w wykonaniu prawdziwych aktorów, warto więc o tym pomyśleć czytając kolejne statystyki przestępczości nieletnich.

uczeń klasy VII a
Mariusz Rochowiak

HISTORIA

Kasa Stefczyka w Starej Wsi

Jako, że ostatnio miałem okazję zaznajomić się z dawnymi księgami protokołów kasy oszczędnościowo - pożyczkowej w Starej Wsi, postanowiłem krótko przedstawić historię jej działalności.

Zebranie założycielskie „Spółki oszczędności i pożyczek” w Starej Wsi miało miejsce 10 lipca 1910 r. Zwolującym zebranie był ówczesny kierownik szkoły Paweł Godyń. Na zebraniu wybrano zarząd spółki, radę nadzorczą i kasjera. Spółki tego typu nazywano też Kasami Reiffeisena. W całej historii kasy w skład jej zarządu i rady nadzorczej wchodził m.in. wspomniany Paweł Godyń, ks. Jan Głabiński, ks. Józef Zurawik i właściciel Starej Wsi górnej Ludwik Starowiejski. W kasie tej mieszkańcy Starej Wsi lokowali swe oszczędności jak również pobierali z niej pożyczki, często na budowę domów i budynków gospodarczych. Sama kasa mieściła się zwykle w domach kolejnych kasjerów, którymi byli: Paweł Godyń, Jan Czader, Franciszek Foksiński, Stanisław Chmielniak i żyjący do dziś Alfons Czader. Godziny urzędowania wyznaczano najczęściej w niedzielę. W dniu 25 stycznia 1925 r. na walnym zebraniu przekształcono dotychczasową „Spółkę oszczędności i pożyczek” w nową formę spółdzielni nazywaną „Kasą Stefczyka”. Działała ona jednak w podobny sposób jak jej poprzedniczka. W

czasie drugiej wojny światowej działalność kasy częściowo zanikła. Formalne wznowienie jej działalności nastąpiło w listopadzie 1947 r. W 1948 r. podjęto decyzję o rozszerzeniu działalności na gromadę Dankowice. Jednak już w 1949 r. w ramach ustawy o reformie bankowości Kasy Stefczyka zostały zmuszone do likwidacji swej działalności lub połączenia się w ramach gminy w jedną kasę gminną. Nie mając innej możliwości członkowie na zebraniu 2 stycznia 1949 r. wybrali tą drugą możliwość, tzn. przyłączenia się do gminnej kasy w Bestwinie. Tym samym Kasa Stefczyka w Starej Wsi przestała istnieć. Kontynuatorem działalności wspomnianych gminnych kas są do dziś działające Banki Spółdzielcze. Tak więc kasa oszczędnościowo - pożyczkowa działała w Starej Wsi 39 lat. Była wyrazem inicjatywy i samorządności mieszkańców. Pomagała często przetrwać trudne chwile związane z kłopotami finansowymi. Swymi dotacjami wspierała OSP, komitet parafialny, fundusze wojenne, pożyczki państwowe. Zapoczątkowała działanie w szkole dla dzieci SKO. Wszystko to skłania do wyrażenia uznania i podziękowania tym naszym dawnym współrodakom, którzy będąc członkami kas tworzyli podwaliny pod naszą lepszą przyszłość.

Stanisław Gawlik

"Bakterie - pozwólmy im nam pomagać"

Małe i niewidoczne gołym okiem stworzenia towarzyszą nam od zarania naszych dziejów. Bakterie są najstarszymi mieszkańcami świata. Dziś przypuszcza się, że istnieją one od 3,8 miliarda lat. Człowiek jako *homo sapiens* istnieje dopiero od 0,0005 miliarda lat (500 000 lat). My ludzie, jako gatunek jesteśmy 7 600 razy młodszy.

Bakterie nasi najstarsi protoplasci. Żyją dziś wszędzie. Od najwyższych szczytów gór po największe głębiny oceanów, od miejsc najzimniejszych po najgorętsze. Są wszędzie: w naszym otoczeniu, mieszkaniu, na naszej skórze i w nas.

Choć powszechnie kojarzą się nam z czymś nieczystym, bakterii na świecie jest wprost niezliczona ilość. W ciągu miliardów lat wyspecjalizowały się one w licznych pracach. Wiele gatunków z nich jest dla nas uciążliwa czy nawet niebezpieczna wywołując liczne dolegliwości zdrowotne. Ale jeszcze więcej „pomaga” nam żyć. Ich istnienie jest nam do życia niezbędne. Gdyby nie ciężka codzienna praca tych małych stworzeń, już dawno otrulibyśmy się naszymi śmiećmi i odpadami. To one neutralizują większość naszych odpadów, które w dużych ilościach wyrzucamy z naszych mieszkań do otoczenia. Dlatego nie niszczy ich bez uzasadnienia.

Ostatnio wiele reklam chcąc zachęcić nas do kupowania określonych produktów, usiłuje wzbudzić w nas strach przed bakteriami. Wszystkie te reklamowane produkty mają wspólną cechę: skutecznie zabijają bakterie - wszystkie te złe i te dobre dla nas. Czy bez nich będziemy zdrowsi? Na pewno nie - bez nich nie jest możliwe nasze życie. Nasze zdrowie nie zależy tyle od ilości złych bakterii w naszym organizmie, co od tego czy potrafimy nad nimi zapanować. Zapanować oznacza wytworzyć korzystny dla nas stan równowagi pomiędzy nami i nimi.

Wszystkie preparaty chemiczne, które pomagają nam umyć siebie, przedmioty czy mieszkanie, płyną z brudną wodą do naszego otoczenia. Zanim same zostaną zniszczone przez bakterie, zabijają wiele bakterii i innych drobnych zwierząt. Dla naszych gatunkowych protoplastów - bakterii - chemia domowa to prawdziwa broń masowego rażenia. Wszystkie preparaty chemiczne używane w naszych domach do czyszczenia, mycia czy prania

zabijają bakterie, zabijają nasze środowisko. Szczególnie niebezpieczne są preparaty do wybielania, usuwania kamienia i rdzy w ubikacji czy na bateriach w łazience, wybielacze do tkanin, preparaty chemiczne do odtynkania syfonów itp.

Chemiczne preparaty, stosowane w naszych domach to często wodorotlenki, kwasy chloropochodne, inne chemicznie, silnie żrące substancje.

Ich siła niszczenia jest wielka. Po wlaniu ich do wody natychmiast i na bardzo długo, zmieniają jej równowagę chemiczną (tzw. pH). Produkty do mycia i prania na których jest napisane, że są szkodliwe dla naszej skóry czy oczu są silnie zabójcze dla naszych małych sprzymierzeńców (bakterii). One to mieszkając w naszych ściekach znacznie je rozkładają, zanim wpłynęły do naszych rzek. Stosując żrące chemikalia mamy czystsze muszle klozetowe, wanny, bielsze bluzki, ale nie mamy życia biologicznego w naszych kanałach. Oznacza to, że z każdego domu setki litrów dziennie naszych surowych - nieprzetworzonych biologicznie i dodatkowo zatrutych chemicznie ścieków spływa do rowów i do rzeki. Skutkiem tego nasze przydrożne rowy i rzeki będą biologicznie martwe i bardziej brudne, a smród wokół nas będzie jeszcze większy.

Dlatego zanim skorzystasz ponownie z wybielacza do białych tkanin, preparatu do usuwania kamienia z muszli, czy wanny, preparatu do odtynkania zapchanego syfonu, pomyśl czy naprawdę musisz tak dużo i tak często stosować te chemikalia. Najlepiej ich nie używaj. Od bakterii i tak się nie uwolnisz. One są w tobie i na tobie, na meblach, w dywanach - wszędzie. Lepiej mieć przyżółconą koszulę czy bluzkę, a mniejszy fetor z kanalizacji oraz czystsze rowy i rzeki.

Również kupując te mniej szkodliwe dla środowiska preparaty jak płyny do mycia naczyń i proszki do prania, wybierajmy te, których stosuje się mniej i takie, które są łatwo biologicznie rozkładalne (*mają odpowiedni znaczek*). Mniej zużywając oszczędzamy i mniej niszczymy nasze środowisko.

Nie przeszkadzajmy bakteriom żyć, tam gdzie są nam przydatne, a one pomogą nam posprzątać świat.

Andrzej Nikiel

Lekarz radzi

/ Kamienie żółciowe /

Większość kamieni w pęcherzyku żółciowym składa się z cholesterolu, jednak poziom cholesterolu we krwi nie wpływa na ich tworzenie się. Kamienie najczęściej nie powodują dolegliwości, dopóki nie zaatakują przewodu pęcherzykowego (kanaliku odprowadzającego żółć z pęcherzyka żółciowego).

U kogo tworzą się kamienie żółciowe?

Ryzyko powstania kamieni żółciowych jest większe u kobiet, u osób których krewni cierpią na kamienie żółciowe, przy nadwadze, gwałtownym chudnięciu, leczeniu estrogenami lub niektórymi lekami obniżającymi poziom cholesterolu, przy cukrzycy, chorobach końcowego odcinka jelita cienkiego. Ryzyko wzrasta również z wiekiem.

Jakie są objawy?

Najczęściej występującym objawem jest silny ból lub ucisk w dołku sercowym albo w górnej części brzucha po prawej stronie, często promieniujący do prawego barku. Czasami jest on odczuwany za mostkiem i można pomylić go z dolegliwościami pochodzenia sercowego. Ból nazywamy kolką żółciową, zaczyna się zwykle nagle, szybko osiągając maksymalne natężenie i utrzymuje się przez kilka godzin. Często towarzyszy mu złe samopoczucie, nudności, wymioty. A tak zwykle bywa kiedy kamień wycofa się do pęcherzyka żółciowego lub przejdzie przez przewód pęcherzykowy. Jeżeli dolegliwości utrzymują się dłużej niż 24 godziny lub jeżeli towarzyszy gorączka, dreszcze, lub zażółcenie skóry, zachodzi podejrzenie wystąpienia powikłań kamicy żółciowej, należy więc natychmiast zgłosić się do lekarza.

Jak leczy się kamice żółciową?

W większości przypadków dolegliwości ustępują po zastosowaniu łatwo dostępnych środków przeciwbólowych. Jeżeli zachodzi konieczność usunięcia kamieni, możliwe jest zastosowanie kilku metod: leczenie operacyjne, doustne podawanie leków rozpuszczających kamienie, rozbijanie kamieni tzw. falą uderzeniową, rozpuszczanie złożeń substancjami podawanymi bezpośrednio do dróg żółciowych.

Czy kamica żółciowa może powrócić?

Niestety czasami odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. U prawie 50 % chorych, u których usunięto kamienie żółciowe tworzą się one ponownie. Lekarz chorób płuc

lek.med. Hussam Elhassan

- Byłem u mego lekarza w związku z zanikiem pamięci, na który cierpię.

- I co ci zalecił?

- Kazał płacić z góry za wizyty.

prezentujemy firmę

prezentujemy firmę

prezentujemy firmę

AGA - największy prywatny zakład w naszej gminie

Zanim opiszę rozmowę z właścicielami firmy kilka słów tytułem wstępu z ciekawego wydane go informatora prezentującego wyroby tego przedsiębiorstwa. Zakład Handlowo Usługowo Produkcyjny „AGA” s.c. z siedzibą w Pisarzowicach, odległych 14 km od Bielska - Białej rozpoczął działalność w lutym 1991r jako firma zarządzana przez jednego właściciela, przekształcenie w spółkę nastąpiło w 1992 r. Podstawowym profilem działalności jest produkcja kompozytów laminatowych na bazie żywicy poliestrowych i włókna szklanego. Wyroby produkowane są w dowolnych kolorach, charakteryzują się dużą odpornością na działanie czynników atmosferycznych, wytrzymałością na ściskanie i rozciąganie. Wyroby produkowane są na własnych formach i modelach, opracowanych i przygotowanych przez plastyków i modelarzy. Zakład posiada oddziały: modelarsko - projektowy, laminatów, montażu nadbudówek Poloneza Truck, remontowo - ślusarski. Zakład zatrudnia około 100 pracowników, na 2500 m² powierzchni produkcyjnej i przerabia średnio 30 ton żywicy poliestrowych w ciągu miesiąca. Podstawowy asortyment produkcji stanowią wyroby dla:

- przemysłu motoryzacyjnego - nad-budowy do wszystkich wersji Poloneza Truck, spoilery dolne i górne do samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych, nadkola, błotniki, atrapy wlotu powietrza, części do Fiata 126 Cabrio.
- przemysłu energetycznego - z żywicy samogasnących złącza kablowe ZK 1, ZK 2, ZK 3, RST, skrzynki budowlane,
- przemysłu budowlanego - brodziki łazienkowe i baseny ogrodowe. Zakład jak widać prowadzi niebanalną produkcję. Ale to dopiero początek mojego zaskoczenia. Przyjeżdżając tu wiedziałam coś niecoś o firmie, dopiero rozmowa z wszystkimi trzema współwłaścicielami, którzy tworzą spółkę cywilną, wprowadziła mnie w szczegóły działalności tego największego, prywatnego zakładu w naszej gminie. Nadrzędnym celem kierownictwa było i jest stwarzanie odpowiednich warunków do produkcji i do pracy załogi, dlatego wiele lat biuro mieściło się w małej „kajutce”, a teraz w wyremontowanym, starym budynku gdzie również nie ma zbyt wiele miejsca. Chcąc wytrzymać ostrą kon-

kurencję trzeba ciężko pracować, dbać o jakość, ilość, konkurencyjne ceny, stale modernizować zakład.

Zakład pracuje na 2 zmiany, w biurze są tylko 2 panie prowadzące administrację, 2 majstrów no i oczywiście właściciele, którzy mają czas nie normowany czyli od 7.00 do 21.00, a często do 23.00 wieczorem.

Rozwój firmy wymaga ciągłego inwestowania w tabor, nowe, bardzo drogie formy, w modernizację pomieszczeń, a także w pracowników. W rozmowie stale podkreślana jest rola pracowników, ich sumienność, pracowitość. Rozwój firmy to zasługa pracowników, 90 % załogi to ludzie z naszej gminy, pracownicy są odpowiednio dobiegani, zwłaszcza cenni są młodzi podatni na naukę. Bardzo dobrze sprawują się kierowcy, od ich rzetelności zależą terminowe dostawy produktów do odbiorców. Z zadań tych wywiązują się wyśmienicie. Z innych zawodów to: modelarze, monterzy nadbudowy, laminatorzy, ślusarze, elektrycy. Dzięki ich pracy zakład się rozwija, a reklamacji jest bardzo mało, „klienci sami szukają naszych produktów”. Praca jest trudna, ale wynagradzana rzetelnie. Dwa razy w roku prowadzone są rozmowy o podwyżkach, tak aby pracownik wiedział za co ma płacone. W zakładzie nie jest tolerowane marnotrawstwo surowców, zła robota i oczywiście pijaństwo. Pracownika obserwuje się miesiąć, jeśli się zaniedbuje jest przenoszony na mniej płatne stanowisko. Zresztą pracownicy sami się nawzajem oceniają. Rozmowy, spotkania wytwarzają więź z załogą co wpływa na jakość produkcji „pracownik musi czuć

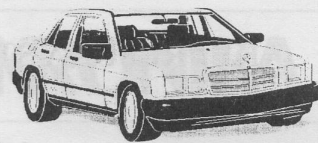


przychylności pracodawcy”. Na koszt firmy wynajęto salę gimnastyczną w Wilamowicach, gdzie w każdy piątek przez dwie godziny każdy chętny pracownik może pograć w siatkówkę, również obok budynku zakładu jest boisko do siatkówki i do gry w tenisa. W czasie karnawału załoga bawi się na zabawie w sali Domu Ludowego w Kozach, w br. była to już 4 zabawa. Latem są spotkania na świeżym powietrzu - pieczenie odpowiednio przygotowanych prosiaków. Oczywiście wszystko to fundują właściciele z częściowym udziałem własnym pracowników. Widać tutaj, że korzysta się z wzorców jakie panują na Zachodzie Europy, gdzie jednym z podstawowych zagadnień jest dążenie do utożsamiania się pracowników z firmą, a także partnerskie traktowanie załogi przez pracodawców. Panowie ze spółki po przeprowadzeniu analizy rynku doszli do wniosku, że należy zająć się jeszcze inną działalnością. Obserwując rozwój turystyki postanowili zakupić 2 nowe zagraniczne autobusy, komfortowo wyposażone, które będą zaczątkiem działu turystycznego przy firmie. Na razie będą świadczyć tylko przewozy, ale w przyszłości może zostanie zorganizowane odpowiednie biuro podróży, to może cieszyć, bo może wreszcie zacznie ktoś korzystać z naszego doskonałego położenia i warunków przyrodniczych i kulturowych. Teraz, kiedy teren zakładu został wykupiony od Spółdzielni Produkcyjnej, można spokojnie inwestować w nowe przedsięwzięcie.

Na koniec trochę uwag ogólnych. W biurze firmy figuruje około 60 kandydatów do pracy i to ludzi młodych do 40 roku życia. I tutaj Panowie stwierdzają, że bardzo ważną sprawą, wręcz zadaniem dla gminy jest określenie kierunku rozwoju naszego terenu, organizowanie pomocy dla małych przedsiębiorców, poradnictwo z zakresu finansów, prawa. Podkreślano również duże zainteresowanie władz gminy w rozwoju zarządu oraz daleko idącą życzliwość, zrozumienie i pomoc w rozwiązywaniu trudności związanych z bieżącymi problemami jak: telefonizacja, drogi dojazdowe. Panowie skromnie nie mówią, że wpłacili 75 milionów złotych na drogę dojazdową.

Dziękuję za ciekawe informacje, życzę dalszego rozwoju Firmy. B.T.

Co nowego na drogach gminnych ?



W 1996 r. na utrzymanie dróg gminnych i ulic lokalnych wydatkowano kwotę w wysokości 664.700 zł. W kwocie tej ujęte jest pozyskane dofinansowanie zadań z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie w wysokości 160.000 zł. (tj. 50 % kosztu jednego zadania), a także wpłaty mieszkańców Pisarzowic i Hecznarowic w wysokości 22.200 zł. Bez wkładu finansowego i czynu społecznego nie byłoby możliwe otrzymanie środków z A.R. i M.R. w Warszawie, tak przy pomocy w/w dofinansowania wykonano modernizację dróg gminnych o długości 4.152 mb w tym: na terenie Pisarzowic - 3.157 mb, Hecznarowic - 530 mb, Zasola Bielańskiego - 375 mb. Między innymi zmodernizowano drogi o starych zużytych technicznie nawierzchniach asfaltowych tj. Pisarzowice - Harszówki, Hecznarowice - Pisarzowice (Kolonia). Nadmienić należy, że również w br. będziemy czynić starania o uzyskanie środków z A.R. i M.R. w Warszawie. Dotacja ta obejmuje wyłącznie drogi gminne, położone na wsi. W ubiegłym roku otrzymaliśmy również środki na drogi rolnicze z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych B.B. Zostały one

wykorzystane zgodnie z decyzją Zarządu Gminy na utwardzenie 2,7 km dróg rolniczych w Starej Wsi i Pisarzowicach. Ponadto ze środków dróg gminnych wykonano:

1. Nawierzchni asfaltowych - 2.690 mb w tym: w Wilamowicach - 761 mb, w Hecznarowicach - 300 mb, w Starej Wsi - 552 mb, w Dankowicach 937 mb, w Zasolu Bielańskim - 140 mb.
2. Powierzchniowego utrwalenia dróg - 743 mb w tym: w Hecznarowicach - 375 mb przy udziale finansowym mieszkańców w Starej Wsi - 370 mb.
3. Podbudowy na drogach gminnych - nawieziono 3.830 m³ żwiru.
4. Nowe odcinki chodników - 772 m² w tym: w Pisarzowicach 505 m² (ukończony chodnik na długości od Ośrodka Zdrowia do Kościoła), w Zasolu Bielańskim - 217 m². Pozostałą część środków wykorzystano na bieżące utrzymanie dróg gminnych i ulic lokalnych. Odbudowano bądź wykonano nowych ok. 5000 mb rowów oraz ok. 50 szt. przepustów przez drogi. Z tego ok. 3000 mb rowów i 40 szt. przepustów zostało wykonane przez mieszkańców przede wszystkim: Starej Wsi, Pisarzowic i

Hecznarowic. Niemalą kwotę wydatkowano na remonty częściowe dróg o nawierzchniach ulepszonych: 2.376 m² remontów to koszt w wysokości 41.660 zł. (przy cenie 1 m² remontu z wycinaniem - 35 zł., bez wycinania - 27 zł.). Znaczące wydatki poniesiono również na prowadzenie akcji zimowej - 33.426 zł. (przy cenie 1 godz. odśnieżania - 18 zł., posypywanie - 23 zł.). Bieżące utrzymanie dróg to również: oczyszczanie i koszenie poboczy, oznakowania, zakupy rur na przepusty. Stwierdzić należy, że od kilku lat nakłady na drogi gminne i ulice lokalne mają tendencję wzrastającą, a efekty są może nie zadawalające, ale na pewno widoczne. Na szczególne uznanie zasługują mieszkańcy, którzy przyczynili się do poprawy stanu dróg, zarówno Ci, którzy wsparli inicjatywę finansowo jak również Ci, którzy włożyli pracę swoich rąk. Tym wszystkim mieszkańcom naszej Gminy serdecznie dziękujemy. O utrzymaniu dróg wojewódzkich w granicy miasta i wojewódzkich zamiejskich prześlemy informację w następnym wydaniu gazety.

K. G.

Dankowice przed scaleniami gruntów

W związku z zainteresowaniem rolników z terenu Dankowic scalaniem gruntów, Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych zamierza podjąć w bieżącym roku prace geodezyjne i urzędzeniowo - rolne na terenie Dankowic, których wykonanie jest niezbędne przed podjęciem postępowania scaleniowego. Zgodnie z ustawą o scalaniu i wymianie gruntów stan własności oraz posiadania gruntów, powierzchnię użytków i klasy użytków, określa się w postępowaniu scaleniowym według danych z ewidencji gruntów. Ewidencja ta musi więc być aktualna w chwili przystąpienia do prac scaleniowych. Po dokonaniu oceny przydatności istniejących materiałów ewidencyjnych (rejestry, mapy ewidencyjne) do przeprowadzenia scalania gruntów, stwierdzono potrzebę założenia

dla miejscowości Dankowice nowej ewidencji gruntów tj. wykonanie pomiarów geodezyjnych i sporządzenie nowych rejestrów gruntów i map ewidencyjnych. Prace te są bardzo kosztowne i pracochłonne. Według wstępnych ustaleń, przy uwzględnieniu cen z 1997 r. koszt założenia nowej ewidencji gruntów wyniesie ok. 1.150.000 zł. (11 mld 500 mln starych złotych). Na wykonanie tych prac potrzeba około 6 - 8 lat. Dane wykazane w ewidencji gruntów mają istotne znaczenie nie tylko przy scaleniu gruntów, ale również m.in. w obrocie cywilno prawnym, planowaniu przestrzennym, przy wymiarze podatku. Korzyści wynikające z wykonania dla Dankowic nowych rejestrów gruntów i map ewidencyjnych są więc niepodważalne.

dyr. inż. Mieczysław Chamik

glosy czytelników

Niedawno miałem do czynienia z dwoma przypadkami o podobnym charakterze, w dwóch różnych instytucjach w Wilamowicach.

* W Przychodni Zdrowia otrzymałem skierowanie od lekarza na zabiegi w gabinecie fizykoterapii. Zatrudniona tam pani S. Rak była na zwolnieniu, a pan Maciek miał dużo własnych pacjentów, nie mógł więc wykonywać pracy za koleżankę. Ale w tym samym czasie obecnych było kilka może nawet kilkanaście pielęgniarek, które nie były wcale zajęte. Dlaczego więc nie są 1 lub 2 przeszkolone na wypadek zastępstwa ? Czy to nie jest możliwe ? Zwracam się z tym pytaniem do kierownika przychodni.



* Podobny przypadek zdarzył mi się w Urzędzie Gminy. Pani urzędniczka poproszona o wydanie dokumentu oznajmiła, że koleżanka zajmująca się tymi sprawami jest na zwolnieniu lekarskim i ponieważ zwolnienie nie przekracza 2 tygodni, nie ma obowiązku organizować za nią zastępstwa. Panie Burmistrzu, czy tak ?

(nazwisko znane redakcji)

AKUPRESURA STÓP

**POMAGAM W PRZEWLEKŁYCH
SCHORZENIACH ZA POMOCĄ**

MASAŻU NA STOPACH.

Profilaktyka

ZAPOBIEGAWCZA

- RÓWNIEŻ W DOMU

KLIĘNTA

TEL. 457 - 575

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

**LEKARZ MEDYCyny
SPECJALISTA CHO-
RÓB WEWNĘTRZNYCH**

**Z-CA ORDYNATORA
ODDZIAŁU W OŚWIĘCIMIU**

**MARIA PĘDZIWIATR
przyjmuje w ponie-
działki**

**w godz. od 16 - 17
Stara Wieś ul. Okrężna**

(za cegielnią w Wilamowicach)

ANTENA SATELITARNA

**na telefon
z dostawą do domu
wraz z montażem**

**Jan Nycz
Pisarzowice
tel. 456-324
po godz. 18.00**

Ludowy Klub Sportowy

„Wilamowiczanka”

**oferuje zainteresowanym
miejsca noclegowe w klubowym
hotelu w Wilamowicach.**

**Jeśli ma odwiedzić Cię większa
liczba gości na imieniny, wesele
czy inną imprezę rodzinną,**

skorzystaj z naszego hotelu!

**Oferujemy wyjątkowo atrakcyjne
ceny, które można dodatkowo
negocjować, w razie potrzeby
pełne wyżywienie.**

**Oferujemy pokoje 2, 3 i 4 osobowe
o standardzie turystycznym
(w sumie 40 miejsc).**

**Chcesz skorzystać z naszej oferty
lub dowiedzieć się czegoś więcej -
dzwoń pod numery telefonów
457-921, 457-151 lub 457-231**

Urząd Gminy Wilamowice Rynek 1 zatrudni pracownika na stanowisko

inspektora d/s budowlanych

**Pożądane wykształcenie wyższe
i uprawnienia budowlane.**

**Warunki pracy i płacy
do uzgodnienia
w U.G. Wilamowice.**

**Termin składania podań
do 14.03.1997 r.**

Wilamowice 28.02.1997

Firma „Samet” T y c h y

- filia w Wilamowicach oferuje:

**- materiały i urządzenia
spawalnicze, gazy techniczne.
Filia mieści się w budynku HPH
Wilamowice (za stacją CPN)**

**Czynna codziennie
od godz. 7.30 - 15.30
w sobotę 7.30 - 13.00
tel. 456 - 695**

Bank informuje

**Zarząd Banku Spółdzielczego w
Wila-mowicach informuje, że uruchamia
kredyt preferencyjny dla rolników
przeznaczony na zakup rzeczowych
środków do produkcji rolnej (nawozy
mineralne, środki ochrony roślin,
materiałów siewnych itd.).**

**Wysokość kredytu - na 1 ha użytków rol-
nych nie może przekroczyć kwoty
348.80zł.**

**Warunki - okres spłaty do 30 listopada
1997 r., prowizja 1 % od kwoty kredytu,
oprocentowanie 0.4 stopy redyskonta
weksli tj. 8.80 %. 80 % uzyskanej kwoty
kredytu rolnik udokumentowuje
rachunkami uproszczonymi lub fakturami
VAT do 2 miesięcy od pobrania środków z
banku.**

**Dokumentacja potrzebna do uzyskania
kredytu - wniosek, nakaz płatniczy (za-
świadczenie Urzędu Gminy o wysokości
użytków rolnych, umowa dzierżawy),
zaświadczenie o nie zaleganiu wpłat
składek na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia
Społecznego, wyliczanie zdolności
kredytowej, zabezpieczenie.**

Materiały budowlane:

**Cement 250, 350
wapno trzuskawica, styropian
ceny fabryczne m 15 , m 20
grubość od 1 cm do 50 cm ,
papa, lepek, izoplasy , kleje do
glazury, fugi,
zaprawy - atlas, gips,
płyty gipsowe żwir, piasek,
pustaki: ceramiczne, kominowe,
żuźlowe**

**cegły (hurt detal),
wełna mineralna
(krajowa, import)
torf, kora, mączka
marmurowa, blacha, taczki
Inne materiały budowlane
Zapewniam dostawy na telefon
457 - 750**

**ZUH Marian Kubiczek
Pisarzowice ul. Szkolna 84 tel.
457 - 750**

Jakie schorzenia możemy leczyć nowymi aparatami w wilamowickiej przychodni

Zgodnie z obietnicą przedstawiamy pierwszą część informacji dotyczących możliwości leczenia licznych schorzeń za pomocą naszych nowych urządzeń przekazanych przez KRUS.

Zupełnie nieznanym u nas dotychczas aparatem jest MAGNETRONIC MF - 10 służący do terapii magnetycznej. Wskazania do terapii w/w aparatem:

- choroby zwyrodnieniowe stawów, gościec pierwotnie postępujący,
 - zmiany zwyrodnieniowe stawów odcinka szyjnego, piersiowego i lędźwiowego kręgosłupa,
 - zrzutowienie kości, reumatyzm poza-stawowy, chroniczny reumatyzm wielo-stawowy, sematoidalne zapalenie stawów,
 - zanik mięśni, zapalenie mięśni, usztywnienie mięśni,
 - spastyczność, wiotkość, niedowład mięśniowy,
 - opóźnione leczenie złamania kości, świeże złamania, kontuzje, zwichnięcia, skręcenia, uszkodzenia urazowe,
 - zmiany aparatu więzadłowego i ścięgien,
 - wszczepienie całkowitej protezy wewnętrznej, operacje dysków międzykręgowych, operacje mięśni i ścięgien,
 - bóle grzbietu, zeszywniające zapalenie stawów,
 - nerwobóle ogólne, nerwobóle głowy, ischias, lumbago,
 - gojenie ran również po oparzeniach,
 - zakłócenie w krwioobiegu, owrzodzenie podudzi,
 - astma oskrzelowa, chroniczne ostre zapalenie zatok obocznych nosa,
 - migrena,
 - ogólna regeneracja organizmu.
- Innym urządzeniem jest INTERDYNAMIC TD-4C jest to aparat do leczenia prądami interferencyjnymi (tj. poprzez nakładanie się fal). Wskazania do wykonywania zabiegów:
- mięśniobóle, przeciążenie mięśni, zapalenie mięśni, zapalenie stawów, ostrogi piętowe !

- skręcenie stawów, zwichnięcia, zniekształcające schorzenia stawów,
 - choroby zwyrodnieniowe stawów kręgosłupa,
 - dyskopatie,
 - uszkodzenie więzadeł i ścięgien,
 - kontuzje, krwiaki, wylewy krwi dostawowe,
 - schorzenia naczyniowe: zylakowe owrzodzenie podudzi, obrzęki, miażdżycza zwięzająca kończyn dolnych.
- Następny to DIADYNAMIC aparat już wcześniej stosowany służy do leczenia prądami diadynamicznymi (prądami o różnej częstotliwości) oraz prądem stałym galwanicznym - do jonoforezy (zabiegu, w którym jony lekowe wprowadzane są do chorej tkanki przy pomocy w/w prądu). Aparat ten pomaga w leczeniu tych samych schorzeń jak w przypadku Magnetronica i Inter-dynamica.

LAMPA SOLUX - powszechnie stosowana, emitująca promieniowanie podczerwone i nadfioletowe.

Wskazania do leczniczego stosowania promieniowania podczerwonego:

- przewlekłe stany zapalne (zatoki czołowe),
- przewlekłe stany zapalne stawów oraz tkanek około stawowych,
- nerwobóle oraz zespoły bólowe kręgosłupa,
- zabieg poprzedzający masaż oraz zabiegi fizykoterapeutyczne.

Przy wszystkich zabiegach z zakresu fizykoterapii należy ściśle przestrzegać zaleceń lekarza specjalisty.

Maciej Zatorski

W następnym numerze c.d.

W zagrożeniu gotowi, w pracy rzeczowi

Doroczne Walne Zebranie OSP odbyło się w Pisarzowicach 8 lutego 1997 r. (w sobotę o godz. 17.00). Najstarsi, młodzi i najmłodszy druhowie, w liczbie 116 członków (zwyczajnych, honorowych, wspierających) witalo oklaskami w strażnicy zaproszonych gości: Burmistrza mgr Mariana Trełę, przewodniczącego Rady Bronisława Chrobaka, wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Z.O.S.P. Stanisława Maśko, zastępcę komendanta Wojewódzkich OSP inż. Aleksandra Radkowskiego, zastępcę dowódcy Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej Jarosława Zablockiego. Powitano także ks. proboszcza Janusza Gacka, dyrektor szkoły mgr inż. Halinę Fajfer, dyrektor przedszkola Grażynę Jurasz, soltysa Stanisława Peszla, przewodniczącą KGW Annę Markiel, prezesa Kółka Rolniczego Antoniego Kasperka, prezesa Kółka Rolniczego Antoniego Mynarskiego. W zebraniu wzięli też udział przedstawiciele Zarządu Międzygminnego OSP- prezes Stanisław Danek oraz członek Antoni Tatoń.

Sprawozdanie z calorocznej pracy organizacji złożył naczelnik Roman Jędrzejko. Zawierało pełną, zwięzłą informację o wszystkich sekcjach i formach działania. Oprócz rutynowych czynności związanych z utrzymaniem w sprawności bojowej sprzętu, prowadzone były szkolenia młodych druhów, zawody sprawnościowe, prace remontowe w strażnicy, pomoc w usuwaniu skutków wypadku koło RSP "Wyzwolenie", likwidowanie zagrożeń powodziowych. Młodzież miała okazję uczestniczyć w szkoleniach, w zawodach, w przeglądzie orkiestr, w festynach, wycieczkach, a 4 najmłodszych z MDP było na wakacyjnym obozie szkoleniowym nad morzem. Nasi strażacy aktywnie uczestniczą w życiu wsi, brali udział w obchodach Święta Niepodległości, 3 Maja, w procesji Bożego Ciała, w uroczystych świętach kościelnych, szkolnych, w pogrzebach zasłużonych strażaków.

Na zebraniu dokonano zmiany w składzie Zarządu. Prezesem został wybrany Jan Nikiel - dotychczasowy wiceprezes. Roman Jędrzejko został powołany na Komendanta Gminnego OSP, w naszym Zarządzie będzie pełnił funkcję wiceprezesa. Złożono również roczne rozliczenie dochodów i wydatków, nadano tytuły honorowego członka dla zasłużonych strażaków, wręczono odznaki dla najmłodszych druhów i druhien. W dyskusji gratulowano dobrej i sprawnej działalności, dziękowano za pomoc i pełną gotowość do działania w sytuacjach zagrożeń. Nawiązywano do przygotowań, jakie organizacja musi czynić w związku ze 100 - leciem OSP w Pisarzowicach. Dziękowano też za bardzo dobrą współpracę z Radą Solecką, ze wszystkimi organizacjami wiejskimi. Radosny nastrój spotkania stwarzała orkiestra składająca się z 20 osób - sama młodzież. Dekoracja sali, poczęstunek przygotowany przez panie z KGW, życzliwa atmosfera uzupełniały to spotkanie w noworoczno - karnawałowym nastroju.

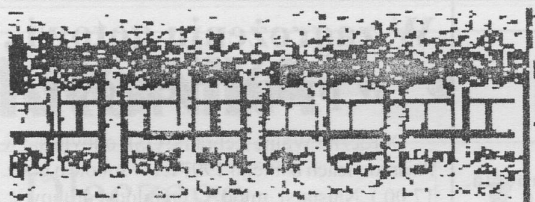
Anna Pasierbek

Zanim przyjmujemy pierwszych gości czyli o agroturystyce

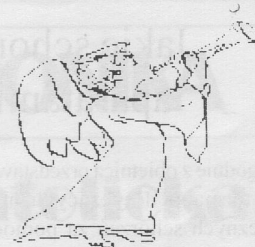
W marcowym numerze postanowiłam zamieścić przykłady w pełni kwitnącej już działalności agroturystycznej. Zaczyna się od zdjęć prezentujących gospodarstwa chętne przyjąć turystów, agroturystów. Przedstawia się serwis usług. Można zaznaczyć również inne atrakcje np. - „gospodyni domu chętnie porozmawia ze swoimi gośćmi na temat psychologii”, „oferuje świeże owoce i warzywa, nabiał i przetwory mleczne pochodzące z własnego gospodarstwa rolnego”. Bywają też i inne propozycje np. - „wyżywienie - sąsiadka obok”. W taki to sposób ludzie solidaryzują się ze sobą, razem współpracując przyciągają turystów.

Wola Uhruska - Gmina która zaczęła przyjmować gości stosunkowo niedawno bo 2 - 3 lata temu posiada już około 30 chętnych gospodarstw. Pojawił się już pierwszy katalog ze zdjęciami domów i serwisem usług. Na pewno jesteście ciekawi drodzy Czytelnicy jakie były początki. Zaczęło się od 3 domów, które zadeklarowały chęć przyjęcia turystów, a teraz jest ich 10 razy więcej. Jeżeli ktoś z Państwa jest szerzej zainteresowany tym tematem prosimy o kontakt z redakcją gazety „W i O”.

Dorota Wiewióra



z drabina przez las



Jak wynika z ostatnich informacji - sala OSP w Wilamowicach po której to „przejechaliśmy się” w ostatnim numerze doczeka się w tym roku toalet z prawdziwego zdarzenia. Relację z ich otwarcia na pewno zamieścimy w naszej gazecie.

Jak donoszą nasi donosiciele, wyszła nareszcie z dawna oczekiwana książka telefoniczna abonentów naszego województwa. Niestety, wyżej wymieniona pozycja dotarła wyłącznie na centralę w Ketach. Aby więc ją otrzymać, należy udać się do wymienionego Urzędu Telekomunikacyjnego i tam, po okazaniu dowodu opłat telefonicznych za trzy ostatnie miesiące, właściwa urzędniczka raczy nam wydać wymienioną księgę. Oczywiście, nie od rzeczy byłoby dostarczenie dowodu osobistego, celem dokonania odpowiedniej adnotacji, zaświadczenie o przebytych chorobach i szczepieniach, wyciąg z aktu urodzenia, zdjęcie słupa do którego podpięty jest nasz aparat telefoniczny (najlepiej z profilu). Zastanawia tylko, dlaczego nie mogą tego robić panie z naszej centrali. Czyżby nadmiar obowiązków?

W nowym projekcie naszej gminnej ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi zapisano między innymi, że alkohole wysokoprocentowe będą w lokalach sprzedawane wyłącznie na kieliszki. Proponujemy sprecyzować - jakiej pojemności mają być te naczynia, w jakiej ilości i częstotliwości na godzinę mogą być zamawiane - nie tak bowiem nie wychowuje jak dokładne przepisy.

W ubiegłym roku w Starej Wsi nie było ani jednego pożaru. Zdążył jednak zardzewieć samochód strażacki. Chyba ze zgryzoty.

Zbliża się Dzień Kobiet. Nasze Koła Gospodyń przygotowują na tę okazję okolicznościowe spotkania. Koła zbliżone do prawicy ryczą ze zgrozy. Komuna wraca!

Zbliża się wiosna i spod znikającego śniegu wylonily się szlaki i wszelkie inne popioły, którymi obficie posypywano nasze drogi i nowe trotuary. Dzięki temu zjawisku nasze buty i samochody nabierają milej dla oka, czarno sinej barwy. Ogłaszamy konkurs. Pytanie brzmi - jakim sprzętem do czyszczenia ulic dysponuje nasza gmina i kiedy uda się posprzątać te ślady po zimie? Redakcja stawia na Boże Ciało.

Droga wiodąca przez Dankowice w kierunku przejazdu kolejowego na Kaniówek chyba od czasów okupacji nie doczekała się jakiegokolwiek remontu Ci, którzy nazwali tę okolicę niegdyś „Dziadowizna” byli chyba jasnovidzami.

Nasza gmina „dorzuciła się” do aparatu USG w przychodni w Kętach. Niestety, jak wieść gminna niesie nasi ziomkowie odprawiani są z przysłowiowym „kwitkiem”. Może zakupimy kęckim lekarzom aparat do leczenia sklerozy?

Nasze miasto, chyba jedyne w województwie nie posiada własnego wydziału komunikacji. Mają go za to nawet takie „pipidówki” jak Kozy. Samochodów przybywa a więc coraz to więcej obywateli naszej gminy ma tę rzadką przyjemność zwiedzania Urzędu Rejonowego w Bielsku Białej i odstania tam swoich „godzinek” w kolejce o długości niegdyśszych „ogonków” w sklepach mięsnych. To chyba po to, abyśmy wzbogaceni o auto nie zapomnieli - jak to było ciężko za komuny.

A.N.

Wiejska dziewczyna,

gdy wstanie ze snu
czem prędzej do stoku pobiegnie co tchu.
Umyje tam ręce, umyje tam twarz
i ładną dziewczynę z niej masz.
A wiejska ropucha wygrzebie się z piór
z różnymi maściami słoików ma zbiór.
Nakładzie paskudztwa na głowę na cal
i idzie z tym świństwem na bal.

A na wsi cię konik przewiezie hop, hop,
raz klusa poleci, drugi raz galop
i widzisz te pola i czujesz tę woń
i czule uśmiechasz się doń.
A wiejski samochód choć szybszy ma chód,
lecz za to z benzyny paskudny jest smród.
Przejedzie dwie kaczki, dwie kozy, pięć psów
i szybko wywróci się w rów.

Pan Kazimierz

Marzec

PRZYSŁOWIA

Na Józefa pogoda,
będzie w polu uroda.



Jak po Benedykcie ciepło,
to i w lesie będzie piekło.

Czterdziestu Meczenników jakich,
czterdzieści dni takich.

PRZEPOWIEDNIE

Od 19 lub 21 lutego do 20 marca w zwierzyńcu niebieskim panują ryby. Urodzeni pod znakiem ryb ludzie mają jakby dwie natury. Trudno ich zrozumieć. Nie wiedzą czego chcą. Ale jakkolwiek są to natury chwiejne, niezrównoważone, bywają także wśród nich fenomeny. Dowodzą tego wielcy ludzie urodzeni pod znakiem Ryb: Chopin, Einstein, Hugo, Ibsen, Kopernik, Masaryk, Michał Anioł, Steinbeck, George Washington.

Osoby spod Ryb lubią muzykę (wszyscy) matematykę (prawie wszyscy), uzalanie się (zbyt często), wyobrażenie, że są ofiarami czegoś lub kogoś (często, ale nie wszyscy) morze, sporty wodne, często także alkohol, okultyzm (choćby panicznie boją się tych spraw), sny (często na jawie), balet i tańce (szczególnie kobiety), estetykę, stany nadnormalne, mistykę. Nie ma natomiast dla nich bardziej denerwującej rzeczy, jak być doradcą urodzonego w znaku Ryb. Nader często skłonni są do fatalizmu i pozwalają nieść się fali wydarzeń - to jest najbardziej niebezpieczne w tym typie.

Dziewczęta spod znaku Ryb są delikatne, wrażliwe i zwiewne (elfy). Te delikatne stworzenia są jednak często bardzo zazdrosne.

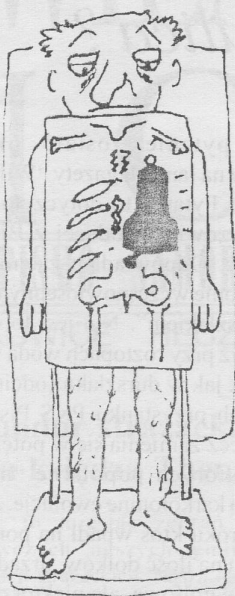
Fraszki

Wiosna znów do mnie puka, więc proszę,
choćby za dużo mam już tych wiosen.

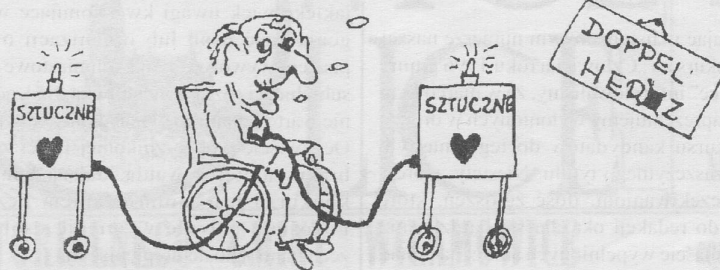
Bój się w styczniu wiosny,
bo marzec zazdrosny.

Ile w marcu dni jasných, ale mglistých,
tyle w żniwa czasów dżdżystých.

JEDZ „KAMĘ” BĘDZIESZ
MIAŁ SERCE JAK DZWON



JESTEM DZIEWIĘĆDZIESIĘCIO-LATKIEM
I MAM SIĘ DWA SIERCA



KOCHANIE DAKAŁYBYM
CI WSZYSTKO...

... ALE NIE MOJE PRINCE-PODO

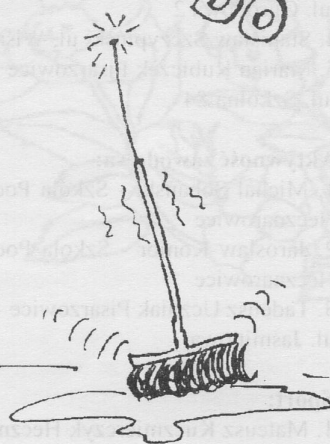
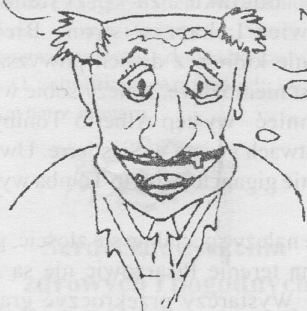


ZAPRASZAMY

REKLAMY

R. GRZYBOWSKI

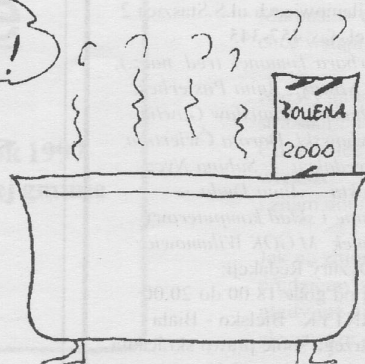
PO ZASTOSOWANIU PASTY
BLEND-A-MED NIE MAM JUŻ
NOWYCH
UBYTEKÓW



PRACA Z AJAXEM
CZYSTYM RELAKSEM



PRAC ALE TYLKO
W POLENIE 2000!



CZŁOWIEK ROKU '96

Ogłaszając w listopadowym numerze naszej gazety konkurs na „Człowieka roku 1996 gminy Wilamowice” informowaliśmy, że w marcowym numerze zaprezentujemy wyłonionych w drodze tego konkursu kandydatów do tego, naszym zdaniem, zaszczytnego tytułu. Niestety, wbrew naszym oczekiwaniom, ilość zgłoszeń, które wpłynęły do redakcji okazała się bardziej niż nikła. Szesnaście wypełnionych ankiet na ponad pięćset, które umieszciliśmy w naszej gazecie to zaiste wynik mało imponujący. Tym bardziej, że zachęta dodatkową były cenne nagrody, które przewidywaliśmy w wypadku dojścia konkursu do skutku. Kto więc miał zamiar wypełnić ankietę a tego nie zrobił, niech żałuje.

Ale trudno. Widocznie nasi czytelnicy uznali, że nie znają nikogo, kto zrobiłby w roku 1996 coś interesującego w dziedzinie działalności gospodarczej, sportu, działalności społecznej, działalności zawodowej dla naszej gminy. Że nikt spośród młodych ludzi nie zasługuje na wyróżnienie.

Szczególnie jednak osobliwym jest dla mnie fakt, że nasz konkurs nie spotkał się z jakimkolwiek odzewem ze strony działających na terenie naszej gminy organizacji społecznych, sportowych i samorządowych. Czyżby, i to pytanie kieruję do aktywnych twórców, i - jak sądzę, opiniodawczych - wśród swoich członków nie znaleźli nikogo, wartego tego tytułu. Oj, w takim razie marnie widzę naszą przyszłość. Jakoś tak bowiem wydawało mi się, że celem tychże czynnych ciał społecznych jest w dużym stopniu, a może i w głównej mierze działalność na rzecz społeczeństwa, które dało im mandat do działania. I to działania twórczego na rzecz demokracji i rozwoju naszej gminy. Jak wynika jednak z odzewu na naszą ankietę, w dalszym ciągu główny krąg zainteresowań naszych ciał społecznych to dzielenie pieniędzy na dziury w drodze i mostki, rozważania, za ile sprzedać lub kupić zawodnika czy też wielogodzinne dyskusje na temat „Co zrobić, aby zaktualizować nasze społeczeństwo?”

„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach ul. S. Staszica 2
tel.: fax 457-345

Redakcja: Barbara Tomanek (red. nac.),
Aleksander Nowak, Anna Pasierbek,
Michał Sobański, Stanisław Gawlik,
Ryszard Grzybowski, Dorota Cwiertnia,
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek M GOK Wilamowice

Dyżury Redakcji:

we wtorki od godz. 18.00 do 20.00

Druk: „ANTYK” Bielska - Biała

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów

Nie będę tu wymieniał tych organizacji i ciał społecznych, na których opinię liczyłem, przygotowując plebiscyt. Jak bowiem zauważyłem po niektórych reakcjach na moje krytyczne uwagi we wcześniejszych artykułach, jakiegokolwiek uwagi kwestionujące wrodzoną genialność osób lub organizacji o których pisałem wywoływały natychmiastowe reakcje o subtelności rozjuszonego byka. Sądząc więc, że nie warto tematu rozwijać, kończymy plebiscyt. Oczywiście wobec znikomej ilości zgłoszeń i braku zainteresowania, dalsza kontynuacja konkursu jest moim zdaniem beczelowa. Pozostaje jedynie wymienić osoby, które zechciano zgłosić do plebiscytu.

Działalność społeczna:

1. Franciszek Tobiasz Zasole Bielańskie ul. Piękna 31
2. Monika Mleczko Pisarzowice ul. Szkolna
3. Stanisław Gawlik Stara Wieś
4. Stanisław Szczypiński Pisarzowice ul. Wiśniowa 5
5. Jerzy Kubik Wilamowice ul. Pułaskiego
6. Ewa i Andrzej Kamińscy Dankowice
7. Janina Korczyk Zasole Bielańskie 114

Działalność gospodarcza:

1. Bogusław Lankosz Pisarzowice ul. Szkolna 9
2. Jacek Sztyński Pisarzowice ul. Szkolna 11
3. Antoni Pudelko Pisarzowice ul. Ogrodowa 2
4. Stanisław Szczypiński ul. Wiśniowa 5
5. Marian Kubiczek Pisarzowice ul. Szkolna 84

Aktywność zawodowa:

1. Michał Sobański - Szkoła Podstawowa Hecznarowice
2. Jarosław Konior - Szkoła Podstawowa Hecznarowice
3. Tadeusz Uczniak Pisarzowice ul. Jaśminowa

Sport:

1. Mateusz Kuczmierzek Hecznarowice - uczeń S.P. H - ce

A. Nowak



Jak nazywa się ta ulica ?

Takie pytanie zostało niedawno postawione na łamach gazety „Wilamowice i Okolice”. Pytanie to dotyczyło głównej ulicy Pisarzowic, wiodącej z Bielska do Wilamowic. Odpowiadam zatem, że owa ulica w sezonie wczesnowiosennym nazywa się „Dziurszlakiem”. Nie jest to dokładna nazwa, gdyż przy roztopach woda wcale nie schodzi tak jak w durszlaku (odcinek drogi w okolicach przystanku PKS Pisarzowice Lekacz), lecz zamienia się w potężne bryły lodu, na których popularne „maluchy” wyczyniają karkołomne ewolucje. Jeszcze w ubiegłym roku ktoś wpadł na pomysł, aby ze względu na ilość dołków, urządzić na tej drodze pole golfowe, ale niektórzy zamiast kijami chcieli grać kosami.

Aby bezpiecznie przejechać tą drogą, należy mieć przy sobie wcześniej sporządzoną mapę dziur albo skorzystać z niżej zamieszczonych porad:

1) Jechać środkiem drogi - dziury najczęściej znajdują się na skraju jezdni.

2) Jeżeli jazda środkiem jest niemożliwa (pojazd z przeciwnika), wtedy należy prawym kołem jechać po chodniku.

3) Na odcinku za przystankiem Pisarzowice Lekacz w stronę Bielska stosowanie którejś z dwóch powyższych porad jest niemożliwe. Należy sobie wtedy przypomnieć występ Alberto Tomby na mistrzostwach świata w Sestierre. Uwaga: w slalomie gigancie Alberto Tomba wypadł z trasy.

4) Nie należy specjalnie się złościć, gdyż dziury na terenie Pisarzowic nie są zbyt wielkie. Wystarczy przekroczyć granicę Gminy w Hałcnowie. Tam dziur jest zdecydowanie mniej, ale za to jakie głębokie. Od razu się czuje, że to jest dziura, a nie jakiś tam ubytek w asfalcie.

5) Niewygody na „Dziurszlaku” można sobie rekompensować jadąc odcinkiem od cmentarza do Ośrodka Zdrowia. Okazuje się, że można tak położyć nawierzchnię (ubiegły rok), aby na wiosnę była cała i zdrowa.

6) Dobrze jest mieć ze sobą odpowiednio zaznajomionego z trasą bezrobotnego, który zamiast przeprowadzać dzieci przed szkołą, będzie pilotem dla kierowców.

Michał Sobański